

*Pozwalamy i zachęcamy do kopiowania i rozprowadzania tego materiału w dowolnej formie, pod warunkiem, że nie zmienia się tekstu w żaden sposób i nie pobiera opłaty poza kosztem reprodukcji. Wszelkie wyjątki muszą być zatwierdzone przez autora i Pojednanie Wspólnota Chrześcijańska.
Email: pojednanie@pojednanie.org Strona internetowa: www.pojednanie.org*

Filar i podwalina prawdy

1 List do Tymoteusza 3:15; 4:16

Peter Slomski (Piotr Słomski)

Kościół: Przejaw Bożej chwały (6)

5 sierpnia, 2016 r.

Bezpieczne miejsce

Czy masz w swoim życiu takie miejsce, w którym czujesz się bezpiecznie? Czy masz takie miejsce, w którym znajdujesz pomoc i pociechę w trudnościach? Żona może znaleźć schronienie w ramionach męża, kiedy jest zdenerwowana. A mąż w uśmiechu żony, która otwiera mu drzwi po powrocie do domu po długim i ciężkim dniu w pracy. Dziecko, kiedy się uderzy, może się schronić w objęciach kochającej mamy. Może też być tak, że nie wiesz, gdzie w twoim życiu jest bezpieczne miejsce. Biblia mówi, że każdy z nas może takie miejsce znaleźć. Mając problemy, będąc w rozpacz, przede wszystkim możemy przyjść do Boga. To On powinien być pierwszą osobą, u której szukamy bezpieczeństwa. Ale pragniemy też jakiegoś namacalnego, konkretnego miejsca. Znajdujemy je w duchowym domu i rodzinie, które Bóg zaplanował dla Swoich dzieci. O tym bezpiecznym miejscu czytamy w 1 Liście do Tymoteusza 3:15:

Gdyby jednak przyście moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy.

Chciałbym, abyśmy rozważyli ten i kilka innych wersetów, które mam nadzieję pomogą nam zrozumieć, dlaczego Bóg przewidział dla nas bezpieczne miejsce: lokalny kościół, zbór. Mam nadzieję, że zobaczymy, tak jak w poprzednich kazaniach, że lokalny kościół jest Bożym planem dla wierzących i miejscem, w którym przejawia się Jego chwała. Zobaczymy, jak ważna jest wspólnota, której członkowie mają relacje między sobą i są sobie wzajemnie oddani. Jest to Boży plan, który może się realizować wyłącznie w lokalnych kościołach, w zborach. Dlatego właśnie lokalny kościół powinien być dla nas miejscem, w którym czujemy się bezpieczni. Dlatego również dla innych ludzi powinno być oczywiste to, że jest bezpieczne miejsce – światło świecące w ciemności świata – i przez to lokalny kościół powinien być miejscem, które ich przyciąga.

Dom Boży

Wróćmy do 1 Listu do Tymoteusza 3:15, i przeczytajmy ten werset jeszcze raz:

Gdyby jednak przyście moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy.

Powinniśmy zrozumieć kontekst tych słów. Są one fragmentem listu. Kto go napisał? Do kogo był napisany? Jaki był jego cel? Ten list jest pierwszym z tak zwanych listów duszpasterskich Pawła. Pisz on do młodego człowieka o imieniu Tymoteusz, który zasadniczo pełni obowiązki pastora kościoła w Efezie. Paweł powierzył mu troskę o kościół w Efezie. Przez ostatnich kilka dni rozważaliśmy fragment innego listu do lokalnego kościoła w Efezie. List do Efezjan był adresowany do członków

tego kościoła. Teraz przed sobą mamy list do pastora tego lokalnego kościoła w Efezie. W tym liście Paweł poleca Tymoteuszowi, aby strzegł kościoła przed fałszywą doktryną, mówi, jak się zachowywać podczas publicznego uwielbienia i wzrastać w dojrzałości jako przywódca. Większość listu dotyczy istoty bycia pastorem, między innymi umiejętności prawdziwego nauczania Bożego Słowa. Innymi słowy, jest to podręcznik tego, w jaki sposób należy prowadzić lokalny kościół.

Pamiętając, jaki jest kontekst, przyjrzyjmy się temu wersetowi dokładniej. Chciałbym, abyśmy najpierw zwrócili uwagę na słowo „dom”. Paweł mówi, że „dom Boży” jest „Kościołem Boga żywego”. To słowo pochodzi od greckiego słowa *oikos*, które oznacza mieszkanie, ale również w domyśle najbliższą rodzinę. Możliwe, że Paweł, natchniony przez Boga, chciał podkreślić oba znaczenia – mieszkanie i rodzina. Skoro Paweł używa tego słowa w znaczeniu mieszkania, mówi nam, że lokalny kościół jest domem Bożym. To zgadza się z tym, co już zobaczyliśmy, że każda wspólnota chrześcijan tworząca lokalny kościół jest domem Bożym; duchową świątynią, w której Bóg przebywa w Swej chwale. Paweł pisze tu do Tymoteusza, mówiąc, że może upłynąć trochę czasu, zanim wróci. Wróci dokąd? Do domu Bożego w Efezie – do lokalnego kościoła, zboru, w którym pastorem jest Tymoteusz. Gdyby, mówiąc o Kościele Bożym, Paweł miał na myśli powszechny kościół Boży, dlaczego mówiłby o powrocie do kościoła? Paweł, gdziekolwiek przebywał, zawsze miał kontakt z innymi chrześcijanami, a zatem z pewnym sensie miał bezpośredni kontakt z powszechnym kościołem Bożym. Ale tu Paweł pisze o powrocie do domu Bożego. Jest oczywiste, że mówi o kościele w Efezie jak o „domu Boga”. Mówi o powrocie do tego lokalnego kościoła.

Wcześniej czytaliśmy, co Paweł napisał w 1 Liście do Koryntian 3:16-17, do lokalnego kościoła w Koryncie: „*Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?*” Zaimek „wy” jest w liczbie mnogiej – oznacza wszystkich razem. Rzeczownik „świątynia” jest w liczbie pojedynczej. Chrześcijanie tworzący wspólnie lokalny kościół w Koryncie są jedną świątynią, w której mieszka Bóg. Rozważaliśmy też fragment z Listu do Efezjan 2:19-22, w którym Paweł pisał do chrześcijan w lokalnym kościele w Efezie: „*i wy się wespół budujecie na mieszkanie Boże w Duchu*”. Jako lokalny kościół ci wierzący są miejscem, w którym mieszka Bóg. Dla wielu z nas miejsce, w którym czujemy się bezpiecznie jest tam, gdzie jest ktoś, komu ufamy. Jeśli chcemy być tam, gdzie panuje duchowe bezpieczeństwo, znajdziemy je w miejscu, w którym mieszka Bóg. Bóg mieszka w lokalnym kościele, ponieważ to jest Jego dom. W jaki sposób więc możemy się czuć bezpiecznie w tym domu? Zobaczymy to za chwilę.

Boża rodzina

Jak już powiedzieliśmy, słowo „dom”, którego używa Paweł, może oznaczać, że lokalny kościół jest mieszkaniem, ale również rodziną. Niektórzy twierdzą, że słowo przetłumaczone jako „dom” powinno brzmieć „rodzina”. Jest tak dlatego, że Paweł używa tego samego greckiego słowa *oikos* w wersetach 4, 5 i 12 w tym samym rozdziale w znaczeniu „rodzina”. W tych wersetach, w 1 Liście do Tymoteusza 3:1-12, Paweł używa słowa *oikos*, aby przekonać Tymoteusza o tym, jak ważne jest odpowiednie zachowanie w lokalnym kościele, i odnosi się do rodziny biologicznej. Starsi i diakoni, jeśli mają rodzinę, powinni wiedzieć, jak nią zarządzać aby wiedzieć również, jak prowadzić rodzinę Bożą. Porównanie lokalnego kościoła do rodziny widzimy w dalszej części tego listu. Jeśli spojrzymy na 1 List do Tymoteusza 5:1, zobaczymy, że Paweł mówi: „*Starszego mężczyzny nie strofuj, lecz upominaj go jak ojca, młodszych jak braci, starsze kobiety jak matki, młodsze jak siostry, z wszelką powściągliwością*”. Paweł podkreśla bliskość łączącą członków lokalnego kościoła, którzy są dla siebie jak rodzina.

Chodzi o to, że lokalny kościół jest rodziną Bożą. O tym również czytaliśmy wcześniej w Piśmie. Fragment, który już przytoczyliśmy, z Listu do Efezjan 2:19-22, gdzie jest mowa o świątyni i budowaniu się, zawiera słowo „domownicy”. Greckie słowo, które przetłumaczono „domownicy” to *oikeios* – oznacza „domowy, związany z domem”, ale też „krewnych”, „rodzinę”. Innymi słowy, mówimy o grupie ludzi, którzy są ze sobą blisko związani – o rodzinie. W Jezusie stajemy się nową rodziną. Jezus stworzył z nas rodzinę, a On jest naszym bratem (por. List do Hebrajczyków 2:11-12). Powinniśmy myśleć o sobie jak o braciach i siostrach. W naszym codziennym życiu w sposób naturalny traktujemy naszą biologiczną rodzinę jak miejsce, w którym czujemy się bezpiecznie. Zatem skoro lokalny kościół jest naszą duchową rodziną, powinien być miejscem, w którym czujemy się duchowo bezpiecznie.

Filar i podwalina prawdy

W jaki sposób więc możemy czuć się bezpiecznie w lokalnym kościele, który jest domem Bożym i rodziną? 1 List do Tymoteusza 3:15, szczegółowo wyjaśnia, dlaczego właśnie w lokalnym kościele, a nie w żadnym innym miejscu, możemy czuć się bezpiecznie. Zwróć uwagę, jak Paweł opisuje lokalny kościół w Efezie w drugiej części tego wersetu: „*w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy*”. Paweł porównuje kościół w Efezie do „filaru i podwaliny prawdy”. Mówiliśmy już o lokalnym kościele jak o świątyni, rodzinie i ciele. Co Paweł miał na myśli, porównując lokalny kościół do „filaru” i „podwaliny”?

Możliwe, że Paweł użył właśnie tych słów, ponieważ przywoływały one obraz znany chrześcijanom w Efezie. Paweł miał prawdopodobnie na myśli wspanią świątynię Diany (Artemidy) w Efezie, której dach wspierał się na stu dwudziestu siedmiu połączonych, marmurowych filarach! Każda z tych kolumn stanowiła dar (jakiegoś) króla. Słowo „filar” pochodzi od greckiego słowa *stulos*, które oznacza „wspierać” lub „podtrzymywać”. Drugie słowo „podwalina” pochodzi od greckiego słowa *hedraioma* i ma bardzo podobne znaczenie – wspierać lub ugruntować. Używając tych dwóch określeń, Paweł najwyraźniej podkreśla rolę lokalnego kościoła. Czy wiemy, co się stanie, jeśli usunie się filar budynku? W Księdze Sędziów 16:29-30, czytamy o tym, jak Samson usunął filary świątyni filistyńskiej, która runęła na wszystkich przebywających w środku. W niektórych budynkach filary są niezbędne, ponieważ na nich wspiera się część konstrukcji. Bez nich cała budowla zawaliłaby się. Paweł podkreśla więc, że lokalne kościoły są jak filary – podwaliny prawdy. To lokalne kościoły chronią i ugruntowują Bożą prawdę poprzez jej nauczanie i obronę. Pismo mówi nam, że filarem i podwaliną prawdy nie jest jakaś wielka chrześcijańska organizacja, czy tak zwany rząd „chrześcijański”, czy nawet seminarium, tylko lokalne kościoły, zbory. Kluczem do zrozumienia tego, co mówi Paweł, jest to, że Bóg wybrał lokalny kościół na strażnika Swojej prawdy. Dlatego właśnie lokalny kościół jest bezpiecznym miejscem – w nim mieszka Bóg, a więc mieszka też w nim Jego prawda.

Chronieni przez prawdę

Dokładnie w jaki sposób, więc lokalny kościół funkcjonuje jak filar i podwalina prawdy? Dzieje się tak poprzez posługę Słowa. Polega ona głównie na głoszeniu i nauczaniu Słowa Bożego. Bóg objawił ludzkości prawdę w Biblii, i każdy powinien sam ją czytać. Jednak to lokalny kościół jest narzędziem wybranym przez Boga, po pierwsze, do nauczania wierzących i po drugie, do głoszenia tej prawdy światu. Po pierwsze, lokalny kościół jest miejscem, w którym wierzący są nauczani o Słowie Bożym. W ten sposób wzrastają w wierze. Dzięki temu nauczaniu są chronieni pod względem duchowym.

Rozważaliśmy to krótko w poprzednim kazaniu – „*Wzrastając razem jako jedno ciało*”. Pomagamy sobie dzięki wzajemnej społeczności i zachęce, a Bóg obdarzył lokalny kościół szczególnym darem, abyśmy mogli umacniać się w wierze: jest to dar pastorów; mężczyzn, którzy będą nauczać Słowa Bożego. Słowo „pastor” znaczy „pasterz” – mężczyzna, któremu Jezus powierzył odpowiedzialność nad swoimi owcami. Pastor w sensie duchowym pasie i chroni owce Słowem Bożym – naucza lud Boży. Dlatego Paweł powiedział do starszych w Efezie w *Dziejach Apostolskich* 20:28: „*Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański.*” Starsi mieli sprawować opiekę nad chrześcijanami w ich kościołach tak, jak pasterze dbają o swoje owce. Ale jeśli nie jesteś w lokalnym kościele, jak możesz poznać tę duchową opiekę?

Lokalny kościół jest naszym miejscem, ponieważ to miejsce wybrał Bóg, aby ustanowić w nim pasterzy dla swoich owiec, mężczyzn, którzy będą chronić Jego lud poprzez nauczanie Słowa Bożego. Nic dziwnego, że w tym samym liście, kilka wersetów wcześniej, w 1 Liście do Tymoteusza 3:2, Paweł mówi, że starsi powinni być „*dobrymi nauczycielami*”. Jeśli nie potrafimy nauczać, nie możemy być pasterzami ludu Bożego. To ma sens. Jeśli nie potrafimy nauczać prawdy, jak możemy chronić lud Boży przed fałszem i herezją? Jak pisze Paweł w 1 Liście do Tymoteusza 3:5, zadaniem starszych jest „*mieć na pieczy Kościół Boży*”. Postępuj słów z 1 Listu do Tesaloniczan 5:12-13: „*A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy.*” W tym liście Paweł pisze do lokalnego kościoła w Tesalonice. Nakazuje jego członkom, aby szanowali tych, którzy sprawują nad nimi opiekę. To starsi sprawują opiekę nad ich duszami. Czynią to głównie poprzez nauczanie Słowa Bożego. Chroni nas Słowo; nauczanie Słowa przez wybranych mężczyzn.

Ważne jest, abyśmy zrozumieli, że Nowy Testament nie wspomina o tym, że możemy otrzymać opiekę duchową poza lokalnym kościołem, z wyjątkiem naszej własnej rodziny biologicznej. Postępuj raz jeszcze, w jaki sposób w Liście do Efezjan 4:12-14, Paweł opisał dar posługi duszpasterskiej: „*aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwa ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu*”. Jeśli wierzący decyduje, że nie będzie należał do lokalnego kościoła, gdzie regularnie mógłby słuchać nauczania pastorów, zgodnie z tym, co mówi Biblia, naraża się na niebezpieczeństwo. Nie przebywa w miejscu, które jest bezpieczne pod względem duchowym. A ktoś mógłby powiedzieć: „Ale przecież słucham nauczania w Internecie”, „Spotykam się z innymi chrześcijanami i dzielimy się swoimi przemyśleniami”, lub „Należę do chrześcijańskiej organizacji, w której też są nauczyciele”. Ale zadaj sobie następujące pytania: „Czy jest to miejsce, w którym możesz czuć się bezpieczny pod względem duchowym według Biblii? Czy jest to miejsce, w którym będziesz wzrastać jako chrześcijanin według Biblii?” Czy w każdą niedzielę słucham nauczania Słowa w moim lokalnym kościele? Czy korzystam z innych okazji, kiedy kościół spotyka się razem, aby studiować Słowo? To jest bezpieczne miejsce dla chrześcijan. Lokalny kościół jest filarem i podwaliną prawdy.

Zbawieni przez prawdę

Przyjrzyjmy się temu, co Paweł mówi nieco później w Liście do Tymoteusza, nadal podkreślając rolę lokalnego kościoła. W 1 Liście do Tymoteusza 4:6-16, znajdujemy istotne słowa skierowane do Tymoteusza w odniesieniu do jego posługi nauczania Słowa Bożego. Nie ma czasu, aby spojrzeć na cały fragment, więc chciałbym, abyśmy skupili się na kilku słowach. Najpierw spójrzmy na werset 13:

Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki.

Czy widzisz, jak ważne jest głoszenie i nauczanie Słowa Bożego? Paweł nalega, aby Tymoteusz czynił to regularnie. Czy Paweł chce, aby Tymoteusz siedział sam w pokoju, czytał i napominał sam siebie? Oczywiście, że nie. Ma czytać, napominać i nauczać doktryny członków lokalnego kościoła. Werset 16 podkreśla, jak bardzo jest to ważne:

Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

Paweł mówi, że zbawienie pastora i członków lokalnego kościoła zależy od tego nauczania: od tego, że Tymoteusz będzie nauczał prawdy, a członkowie kościoła będą tę prawdę słyszeć. Paweł nakazuje mu, aby głosił wierzącym w tym kościele. Czyniąc to, zbawi ich! Ale, czy on ma na myśli wierzących? Oczywiście jest to, że Paweł mówi o Tymoteuszu i członkach tego kościoła. Mówi o tym, że wierzący będą zbawieni!

Paweł mówi o wierzących w lokalnym kościele w Efezie. Ale jak człowiek zbawiony może zostać zbawiony ponownie? Chodzi o to, że Biblia mówi o zbawieniu przynajmniej na dwa sposoby. Jest zbawienie, które dokonuje się wtedy, kiedy zaufamy Panu Jezusowi Chrystusowi. To zbawienie tylko może dokonać się raz. Jesteśmy zbawieni na zawsze. Jesteśmy zbawieni od naszego grzechu tylko przez życie i śmierć Jezusa Chrystusa, a nie przez nasze uczynki. Innym określeniem jest usprawiedliwienie. Tylko Jezus oczyszcza nas z naszego grzechu i sprawia, że możemy stanąć przed Bogiem usprawiedliwieni jako niewinni raz na zawsze. To jest zbawienie jednorazowe. Jednak istnieje również uświęcenie. Jest to ciągły proces codziennej walki z grzechem i stawania się coraz bardziej świętym. Czasami Biblia używa słowa zbawienie w znaczeniu uświęcenia, i zawsze musimy spojrzeć na kontekst, aby to zrozumieć. Chrześcijanin jest zbawiony, ale będąc zbawionym, żyje jako zbawiony człowiek, który walczy z grzechem. Prawdziwy chrześcijanin „sprawuje” swoje zbawienie. Posłuchaj, co mówi Paweł w Liście do Filipian 2:12-13: „*Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie*”. Filipianie, jak inni wcześnie chrześcijanie, sprawowali swoje zbawienie.

Dlatego Paweł nakazał Tymoteuszowi, aby nauczał w kościele, bo czyniąc to, zbawi lud Boży; to znaczy, aby trwali w wierze. Będziemy bezpieczni pod względem duchowym tylko wtedy, kiedy będziemy w lokalnym kościele, w którym głoszone jest Słowo Boże. Proces zbawienia, to znaczy uświęcenie, dokonuje się poprzez posługę Słowa w lokalnym kościele. „...*Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki... trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają*” (1 List do Tymoteusza 4:12-16). To jest filar i podwalina prawdy. Pastorzy i nauczyciele, Wayne A. Mack i David Swavely, bardzo poważnie i trafnie komentują 1 List do Tymoteusza 3:15: „*Słowa Pawła... mają nas przekonać o tym, że rola kościoła w życiu każdego z nas jest niezastąpiona. Nasza osobista relacja z Bogiem i Jego prawdą jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie, jeśli kościół nie odgrywa zamierzonej roli w naszym życiu. Więc jest niezwykle mało prawdopodobne, że ci, którzy odchodzą z kościoła, aby wzrastać duchowo, rzeczywiście trzymają się prawdy i samotnie pielęgnują głęboką relację z Bogiem. W świetle 1 Listu do Tymoteusza 3:15, bardziej prawdopodobne jest to, że ich wiara osłabnie, ponieważ odrzucili filar podtrzymujący prawdę*”.¹

¹ Wayne A. Mack i David Swavely, *Life in the Father's House* (P & R Publishing Company, 1996), s. 11.

Dlatego tak ważne jest, aby być członkiem lokalnego kościoła i być mu oddanym, słuchając głoszonego tam Słowa Bożego i poddając się duchowej opiece kościołowi. Musimy być w konkretnym kościele, aby tej opieki doświadczyć. Pomyśl o pasterzu, który przebywa na polu ze swoimi owcami. Skąd wie, które owce należą do jego stada? Każda owca jest oznaczona. Pasterz musi znać każdą z nich. Nie jest odpowiedzialny za owce innego pasterza, tylko za swoje. Jeśli nie jesteśmy oddanymi członkami jednego kościoła, tylko chodzimy do różnych, który pastor ma sprawować nad nami opiekę? Przeczytaj jeszcze raz 1 List do Tesaloniczan 5:12-13: „*A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy*”. Pastorzy mogą sprawować nad nami opiekę i być naszymi duchowymi pasterzami tylko wtedy, gdy jesteśmy oddani konkretnemu kościołowi. Mówi też o tym List do Hebrajczyków 13:17: „*Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wyszłoby wam na szkodę.*” Wiemy, kim są nasi przewodnicy tylko wtedy, gdy jesteśmy oddani konkretnemu lokalnemu kościołowi. I gdy regularnie słuchamy Słowa w Dniu Pańskim i podczas innych spotkań, jesteśmy dla nich źródłem radości, ponieważ wzrastamy razem jako jedno ciało, chronieni przed duchowym niebezpieczeństwem.

Prawda dla świata

Powiedzieliśmy, że lokalny kościół jest filarem i podwaliną prawdy przez to, że po pierwsze, jest narzędziem wybranym przez Boga, dzięki któremu naucza wierzących. Po drugie, jest filarem i podwaliną prawdy przez to, że jest narzędziem wybranym przez Boga, dzięki któremu ewangelizuje zagubionych. Wierzmy, że istnieje wiele organizacji misyjnych i misjonarzy, którzy z poświęceniem głoszą prawdę innym. Jednak jeśli lokalny kościół rzeczywiście jest filarem i podwaliną prawdy, te organizacje i misjonarze będą poddani autorytetem lokalnych kościołów lub lokalnego kościoła, jeśli chcą być wierni temu, co mówi Biblia. To lokalny kościół jest upoważniony do nauczania narodów, ponieważ on sam jest filarem i podwaliną prawdy. Potwierdza to Pismo, gdy weźmiemy pod uwagę, jak misjonarze zostali wysłani.

Jeśli dokładnie studujemy Nowy Testament, wiemy, że to lokalny kościół, zbor inicjuje i sankcjonuje ewangelizację. Czy pamiętasz, jak Paweł i Barnaba rozpoczęli swoją wspólną podróż misyjną? Posłuchaj fragmentu z Dziejów Apostolskich 13:1-3: „*W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul. A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odtączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy, po odprawieniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich*”. To lokalny kościół w Antiochii ich postawił. Nie było tak, że nagle uwierzyli, że zostali powołani przez Boga i po prostu wyruszyli w drogę. Bóg wyznaczył ich, wezwał ich za pośrednictwem lokalnego kościoła. Posłuchaj 2 Listu do Koryntian 8:19, w którym Paweł pisze, w jaki sposób Tytus został misjonarzem razem z Pawłem: „*bo został on wyznaczony przez zbory na uczestnika podróży naszej w tym dziele miłosierdzia*”. Tytus nie wyruszył, zanim nie został upoważniony. Lokalne kościoły, zbory wybrały Tytusa i zatwierdziły jego wybór na towarzysza Pawła w dziele misyjnym. Czy widzisz, że lokalny kościół jest filarem i podwaliną prawdy? Lokalny kościół sprawuje nadzór nad dziełem głoszenia prawdy Bożej.

Prawdopodobnie najważniejszym fragmentem Biblii dotyczącym misji dla świata jest Ewangelia Mateusza 28:18-20: „A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. Komu Jezus powierzył nakaz misyjny? Wierzymy, że powierzył go wszystkim chrześcijanom. Czy w takim razie to wystarczy, aby chrześcijanin sam podjął decyzję o wyjeździe do odległego kraju na misje? Musimy interpretować wersety biblijne w kontekście całego Pisma. Zobaczyliśmy już, że lokalny kościół jest filarem i podwaliną prawdy. Zobaczyliśmy, że starsi są darem, aby dbać o trzodę. Zobaczyliśmy, że misjonarzy posyłały lokalne kościoły. Wypełnianie nakazu misyjnego należy rozumieć w świetle tych prawd. Misjonarz podejmuje dzieło misyjne w autorytecie i za zgodą lokalnego kościoła.

To jest potwierdzone przez słowa Jezusa w Ewangelii Mateusza 28:18-20. Bóg realizuje nakaz misyjny głównie za pośrednictwem chrześcijan w Swoich lokalnych kościołach. A czym dokładnie jest ten nakaz? Zauważ, co mówi Pan Jezus w Ewangelii Mateusza 28:18-20. Ludzie skupiają się na słowie „idźcie” jako na głównej czynności. Tymczasem główną czynnością jest „czyńcie uczniami”. Oznacza to „instruować”, „nauczać”, „czynić uczniami”. Innymi słowy, nakaz misyjny dotyczy głoszenia i nauczania prawdy. Czego się dziś dowiedzieliśmy? Gdzie należy znaleźć prawdę? To lokalny kościół jest filarem i podwaliną prawdy. Głównym zadaniem każdego lokalnego kościoła jest nauczanie. To zadanie wykonują wspólnie członkowie kościoła – dzielą się z innymi prawdą i doprowadzają ludzi do kościoła, aby byli nauczani przez starszych. Każdy lokalny kościół otrzymał nakaz misyjny. Razem, poprzez dary obecne w każdym lokalnym kościele, wierzący wzrastają i pomagają sobie nawzajem, i dzieląc się Słowem z innymi. Mogą też posłać kogoś w jakieś inne miejsce. Może to być grupa ludzi, którzy założą kościół w pobliskim mieście. Może to być para lub jedna osoba, która uda się do innego miasta lub kraju. W ten sposób, za pośrednictwem lokalnego kościoła, Bóg buduje Swoj Kościół powszechny na całym świecie.

Ewangelizacja nie ma sensu, jeśli nie ma miejsca, w którym nawróceni mogliby być nauczani i stawać się uczniami. Musi istnieć baza – lokalny kościół, w którym nawróceni mogliby być nauczani i stawać się uczniami. Może dlatego czasami ewangelizacja nie przynosi owoców, ponieważ nowo zbawiona osoba nie ma filaru i podwaliny prawdy. Natomiast lokalny kościół promieniuje prawdą, która jest przejawem Bożej obecności i chwały. Tam prawda jest zwiastowana i przemienione życie członków kościoła, którzy razem pracują we wspólnocie, jest świadectwem głoszonej ewangelii. Taki jest cel lokalnego kościoła. Jest przejawem Bożej chwały dla zagubionego świata. Bóg wybrał właśnie lokalny kościół na filar i podwalinę prawdy.

Światło dla świata pogrążonego w ciemności

Wierzący w lokalnym kościele są Bożym planem ewangelizacyjnym. Nawet gdy misjonarz zostaje posłany do bardzo odległego kraju, w sensie biblijnym posyła go lokalny kościół. Ja zostałem posłany do Polski przez mój lokalny kościół w Anglii. Przyjechałem w ich autorytecie i za ich zgodą. Jednak główną metodą ewangelizacji jest sam lokalny kościół w danym miejscu jako Boże narzędzie ewangelizacji. Poprzez swoje słowa i życie chrześcijanie docierają do zagubionych i wzywają ich do słuchania Słowa Bożego. Kościół lokalny jest bezpiecznym miejscem, w którym gromadzą się chrześcijanie, aby słuchać Słowa Bożego i wzrastać. I jest to bezpieczne miejsce, do którego należy przyciągać innych poprzez swoje świadectwo i życie.

Nie jest tak, że inne formy ewangelizacji poza lokalnym kościołem nie mają błogosławieństwa, ale według Biblii to lokalny kościół jest podstawowym narzędziem ewangelizacji. To lokalny kościół jest przejawem Bożej chwały. Dla ludzi wokół nas lokalny kościół będzie źródłem nadziei, ponieważ zobaczą, jak przemieniło się nasze życie; ujrzą dzieło Boga. Dwudziestowieczny pastor i kaznodzieja, Martyn Lloyd-Jones, głęboko w to wierzył i było to widać w jego kościele. W pobliżu jego kościoła, w Aberavon w Walii, mieszkała kobieta, która była znanym spirytystycznym medium. W każdą niedzielę wieczorem organizowała seanse spirytystyczne. Ale pewnej niedzieli zachorowała i nie mogła wyjść z domu. Jej uwagę przyciągnęli ludzie, którzy przechodzili obok jej domu w drodze do pobliskiego lokalnego kościoła. Sam widok tych ludzi i wyraz ich twarzy obudziły w niej pragnienie pójścia na niedzielne nabożeństwo. Poszła i, słysząc głoszoną ewangelię o Jezusie, została zbawiona. Później powiedziała: „*Gdy tylko weszłam do waszej kaplicy i usiadłam wśród ludzi, uświadomiłam sobie, że panuje tam jakaś nadprzyrodzona siła. Do istnienia podobnej siły nadprzyrodzonej byłam przyzwyczajona podczas naszych seansów spirytystycznych, ale różnica była ogromna; czułam, że siła panująca w kaplicy była czysta.*”² Myślę, że rozumiemy, o co chodziło. Zaufała Chrystusowi dzięki Słowu Bożemu, ale przyciągnęło ją świadectwo kościoła, i to właśnie w lokalnym kościele poczuła obecność Boga. Była w domu Bożym. Zawsze najmocniejszym świadectwem ewangelii jest oddany, rozmodlony, żywy lokalny kościół. Widząc świadectwo tych ludzi, ta kobieta została przyciągnięta do tego miejsca i odnalazła tam duchowe bezpieczeństwo; zbawienie od jej grzechów.

Jedynie bezpieczne miejsce

Jedenastego września dwa tysiące pierwszego roku w budynku World Trade Center uderzyły dwa samoloty. Oficerowie oddziału Port Authority, policjanci John McLoughlin i Will Jimeno, wraz z innymi oficerami zostali wysłani do pomocy w ewakuacji uwięzionych w środku ludzi. Gdy przygotowywali się do wejścia do wieży północnej WTC, budynki zaczęły się walić. Sierżant McLoughlin uświadomił sobie, że wieża południowa zawali się na nich, i że jedyną drogą ucieczki jest szyb windy towarowej. Tylko trzem z nich, McLoughlinowi, Jimeno i Dominikowi Pezzulo udało się w porę dotrzeć do szybu, zanim wieżę południową wypełniła masa pyłu i gruzu. Jednak spadający gruz zaczął miażdżyć szyb windy i Pezzulo zginął. Uwięzieni przez wiele godzin pod gruzami i ciężko ranni, zostali w końcu uratowani, choć McLoughlin był ledwo żywy. McLoughlin zaprowadził ich do wind towarowych, ponieważ wiedział, że są najmocniejszym elementem budynku. Trzon każdej wieży zawierał 47 stalowych kolumn od podstawy do szczytu wieży. Wszystkie windy znajdowały się w tym szybie i były dodatkowe wzmocnione stalowymi elementami. Winda towarowa nie uległa zniszczeniu, a ci dwaj policjanci przeżyli dzięki znajdującemu się wewnątrz powietrzu. McLoughlin wiedział, że jest to bezpieczne miejsce. Dlatego zaprowadził tam swoich ludzi.³

Ilu z nas wie, gdzie znajduje się bezpieczne miejsce? Stalowe kolumny uratowały tym dwóm mężczyznom życie. My mamy coś, co jest znacznie mocniejsze. Mamy filar i podwalinę prawdy – lokalny kościół, zbór. To miejsce pomoże nam przetrwać niebezpieczeństwa i przeciwstawić się błędom i grzechom w naszym życiu. Jeśli nie należymy do lokalnego kościoła, stawiamy pod znakiem zapytania nasze duchowe bezpieczeństwo, a nawet nasze zbawienie. Paweł powiedział

² Iain H. Murray, *D. Martyn Lloyd-Jones: The First Forty Years 1899-1939* (Banner of Truth, 1982), s. 221.

³ Na podstawie tej historii nakręcono amerykański film fabularny, zatytułowany *World Trade Center* (Paramount Pictures, 2006). Zobacz [https://en.wikipedia.org/wiki/World_Trade_Center_\(film\)](https://en.wikipedia.org/wiki/World_Trade_Center_(film))

Tymoteuszowi, pastrowi lokalnego kościoła w Efezie: „*Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają*”.

Kościół lokalny jest naszym bezpiecznym miejscem, gdzie przebywamy pod zwiastowaniem Słowa Bożego i pośród ludu Bożego. A żyjąc jako oddani członkowie lokalnego kościoła, przesyłamy światło światu pogrążonemu w ciemności grzechu. Inni zobaczą, że tu jest bezpieczne miejsce. Zobaczą coś, czego może z początku nie rozumieją – Bożą chwałę widoczną we wspólnocie ludzi. Zostaną przyciągnięci. Będą się zastanawiać, co mamy. Przyjdą i będą szukać Zbawiciela, którego my znamy. Bóg zapewnił nam bezpieczne miejsce. Jest nim lokalny kościół, filar i podwalina prawdy.

© Peter Slomski.